1.

Kochana Irenko 8/IV 1960

Dziękuję Ci za list i ciekawe wiadomości w związku z konkursem Chopina i triumfów Artura. Również do głębi jesteśmy wzruszeni jego hojnością i wspaniałymi darami w pamięć Ojca. –
Kochamy Artura wszyscy głęboko i podziwiamy go bez miary, jako artystę i człowieka tak niezwykłych zalet, i tak wielkiej dobroci serca. —

Prosiłaś o adres Zosi Kochańskiej:

Mrs. Paul Kochanski
141 East 56th street
New York City

ona podupadła na zdrowiu, nie wiem, czy będzie mogła Ci pomóc.

Ja sporo mam fotografji z Ojcem, ale tylko rodzinne. – Przyślę ci wkrótce trochę faktów, które pamiętam, dziś chcę poruszyć sprawę mego artykułu o Ojcu. Otóż, zaznaczam i uważam, że wspomnienia jego dzieci, mogą tylko być osobiste, <u>i o to</u> właśnie chodzi. – To jest nasz przywilej i to powinno czytelnika interesować, bo tylko rodzina najbliższa może takich szczegółów dostarczyć. – Tylko co czytałam artykuł Helki, który napewno czytałaś: nie może być nic bardziej osobistego i właśnie <u>tak</u> ma być, kto jak nie dzieci może takie chwile oddać i podzielić ją z temi co go kochali i pamiętają. —
Pomieszkawszy w Stanach Zjedno-

ćnomych, widzę przez porównanie jaki brak u nas zawsze był w dziennikach zapisów osobistych. Tutaj jest sekcja specjalna w garecie, gdzie codziennie są wzmianki o różnych obywatelach danego miasta; czy wrócili z jakiej ciekawej podróży, czy gości u kogoś córka, czy syn, czy rodzice z sąsiedniego miasta. Zapisywane zaręczyny, śluby z pięknemi fotografjami, oznajmienie narodzin nowego członka rodziny. Łączy to ludzi i przez to podtrzymuje się stosunki o wiele łatwiej. — Natomiast, gdy ktoś umrze, piszę nekrolog w formie artykułu dłuższy lub krótszy.

ale zawsze jest opisane, gdzie się urodził, na co zmarł czy w domu, czy w szpitalu, ile miał lat; gdzie się kształcił, co robił, jakie zasługi poniósł. Rodzina wymieniona po kolei z pełnym imieniem i gdzie teraz mieszkają. – Klasyczne to napisanie listu, czy telegramu kondolencyjnego, czy też pójścia zaraz z wizytą, jeśli bliski znajomy, przyjaciel; czasem się zna tylko jednego członka rodziny. Pomaga to momentalnie zachować się należycie. –

Nasze klepsydry z podpisem lakonicznym „żona i dzieci" jest uosobieniem lekceważenia rodziny w takim momencie.

Więc mogę ci, Jenko, powie-

dnieć, że zmienić nic nie pozwalam, obrażać nie ma co, bo jest artykuł krótki i dobrze uplanowany. - Wiedząc, jak ojciec kochał nas dzieci, jestem przekonana, że nic by go więcej nie wzruszyło jak taki artykuł Heli, mój lub Bronka. —

Artykuł ten mój, jest jedyną reprezentacją jego najstarszej córki w obchodzie i tym samym mego męża i synów. —

Wielce by mnie zdziwiło, gdyby nie znalazło się stosownego miejsca na umieszczenie tych moich wspomnień. — Mogę prosić to ostatnie zdjęcie ojca z moim

synami. Wspominam tej
fotografji w artykule.
Najserdeczniej Cię uściskam
z całą przyjaźnią
Wanda Łabuńska

Serdeczne pozdrowienie
od męża i Matki mojej

Kilka słów, chcę Cię przeczytała moją
odpowiedź do Dub. na paragraf
jej listu do mnie: „czytałam
Wandzin Twoje wspomnienia o Ojcu.
B. wzruszające, ale b. „osobiste".
Gdyby to miano gdzieś wydrukować
to trzeba to trochę „zrzeźić", a ile na-
turalnie powolin?!" — Myślimy
o Was i kochamy, macie pewno
moje listy? Ucałowań bez końca
Wa. bi. Ma.